

Kronika miejscowa

Działaj — POGODA.

BRONX, N. Y.

Odezwa do członków Tow. Sp. „Chopin”

Szanowni Koledzy!

Zapewne nie wszyscy wiecie, żeśmy otrzymali zaproszenie na piknik od sąsiadów Tow. Sokółów Polskich w Bronx, który ma się odbyć w niedzielę, dnia 24 sierpnia, w Ass. Parku, 1-19 Forest St., Winfield, L. I. W myśli naszej idealnie spiewającej poprzyjmy dążenia Sokółów! I so kolic, zaszczytny ich swoją obecnością druzszy sokola. Przyjdziecie wszyscy, jeżeli w złotych pnie nie serce polskie bije. Cześć Piękn!

F. Krakowski, sekret.

Nabożeństwo żałobne

We wtorek, dnia 21go b. m. o godz. 8.30 rano, odbędzie się w kościele parafialnym przy tej ulicy (dom. 1 Ave. i Ave. A), nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stefana Kossaka (syna Juliusza), zmarłego we Lwowie d. 26-go lipca, b. r.

Wszystkich znajomych i przyjaciół dotkniętą śmiercią ojca koleżanki zaprasza
Polskie Kolo Akademickie
w St. Zjedn.

Wnieście małżeństwo prawdziwym nieszczęściem

Życie małżeńskie jest zagadką trudną do rozwiązania. Tylko niewiele szczęśliwych rozwiązuje ją trafnie. Do tych jednak nie należy Antoni Kapuściński, lat 40, z zawodu dryzjer.

Zona Kapuścińskiego z powodu niesnasek domowych i ciągłych nieporozumień, opuściła męża udając się w nieznane strony. Zrozpaczony opuszczeniem domu przez żonę Kapuściński, nabral przekonania, że żona opuściła go z namowy swej siostry L. Kudelskiej, 503 West 57 ulicy.

W przystępie gniewu porwał się siostrę udać się do domu swej szwagierki dla dokonania zemsty za zburzone ognisko domowe. Kudelska uprzedzona przez sąsiadów o zbliżeniu się Kapuścińskiego do jej domu, schroniła się do sąsiadki. Kapuściński wazdłszy do mieszka nia szwagierki i nie znalazłszy jej samej, porwał się skierować do sąsiadki. Przywołany policjant miał trudność w aresztowaniu Kapuścińskiego, który dopódy nie wypuścił z ręki siostry, aż do policjanta zagroził zastrzelaniem.

Kapuściński został aresztowany i osadzony w więzieniu do czasu złożenia 1000 dol. kaucji.

Wycieczka do Polski

Na piękny i wygodny okręt „ESTONIA” (Baltic-American Line), 9 Broadway, New York City, dnia 10-go września odpływa reaktor Nowego Świata, ob. zezwies T. Haczynski.

Kto zamierza odwiedzić Ojczyznę, lub udać się do niej na stałe, winien skorzystać ze sposobności, jaką się nadarza w dniu 10 września.

Opis wycieczki z podaniem nazwisk osób, biorących w niej udział, zamieszczony będzie w prasie amerykańskiej i europejskiej.

YEAPLES
Uczniowie i nauczyciele
1500 East 86 St. L. I.
1500 East 86 St. L. I.
1500 East 86 St. L. I.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW
P. Luni Nestor
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w przedziałach, środki płatki od godziny 5-7 wieczorem. — Lasko cze lato

Ważne posiedzenie

Komitetu Okręgowego Zw. Socjalistów Polskich odbędzie się we środę dnia 20 sierpnia, o godz. 8.30 wieczorem w Domu Narodowym, w New Yorku.

Wszyscy członkowie jakoteż organizatorzy oddziałów należących do okręgu, proszeni są o punktualne przybycie, albowiem mamy nader ważne sprawy do omówienia.

Sekretarz.

Czy nie romantyczna ucieczka?

Franciszka Lombardi, lat 17, zam. pnr. 1204 Halsey ulicy zaprzęga widocznie poznania świata i przegryd szczególnie teraz w letniej porze, gdy młodzież pełna sił i zdrowia szuka ucieczki dla nadmiaru swej energii. Piękna Franciszka zniknęła z domu swych rodziców 10 sierpnia i dotychczas nie dała zaku życia o sobie, mimo skrajnych poszukiwań przy pomocy prywatnych agencji detektywów. Stronkany braciarski uroczaj Franciszka zwrócił się do policji z prośbą o pomoc w odszukaniu straszliwej ucieczki, która mogła paść ofiarą zawodowych wodzicieli dziewcząt.

„Bezdzusne samoloty”

Po wielu wysiłkach i uciążliwych zabiegach prawdy zwyciężyła. Kongres St. Zjedn. uchwalił dwudziestą poprawkę do Konstytucji, zabraniającą pracy dzieci poniżej lat 14, a regulującą pracę dzieci lat 14-18 zgodnie z warunkami. Przeciw temu działaniu znanemu najuciej troskę społeczeństwa o zdrowie młodego pokolenia, wystąpiło stowarzyszenie samolubnych fabrykantów w New Yorku, którzy twierdzą, że uchwalaona poprawka zabraniająca pracy dzieci poniżej lat 16, jest wybrzydkiem bolszewickim, niesprawiedliwym i nadmiernie fatalistycznym warunkiem. Nie zdziwi nas arogancja wystąpienia fabrykantów, jeżeli sobie u- przytomimy, jakie olbrzymie straty oni poniosą z chwilą wejścia w życie poprawki, zabraniającej pracy dzieci poniżej lat 16. Tysiące dzieci pracujących szczególnie w fabrykach cukierków, będzie musiało być zastąpionych przez osoby dorosłe, co fabrykantom uniemożliwi ich dotychczasowe olbrzymie zyski ciągnące nie właśnie z pracy nieletnich dzieci, lecz z wyzysku dzieci.

SPROSTOWANIE

W kilku polskich pismach zamieszczonych ukazała się wiadomość, iż poseł Jan Dąbski przybywa na zaproszenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego. Wiadomość ta jest fałszywa, ponieważ Komitet im. Józefa Piłsudskiego nikogo z Polski nie zaprasza. Według posiadanych przez nas wiadomości, poseł Dąbski przybywa do Ameryki w charakterze zupełnie prywatnym, a nie w żadnej misji. Fakt, że niektóre komitety obchodów sierpniowych czekają na przyjazd posła Dąbskiego, by zaprosić go na mowę, nie dowodzi bynajmniej, że został on zaproszony przez Komitet im. Józefa Piłsudskiego. Za Komitet im. Józefa Piłsudskiego w New Yorku: FELIKS POPLAWSKI, Prezes, BOGDANSKI, Sekretarz.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Gen. Sarazen stampon St. Zj. i Leo Diegel (le. i praw.) stampon gry w golfa w Kanadzie spotkali się i zaprzyjaźnili się w Montrealu

ESTKOWSKI OFIARA NIESZCZĘŚLIWEGO POZYCZKA MALŻENSKIEGO

Zmarły dzisiaj w nocy w szpitalu Staten Island Hospital w New Brighton, S. I. Estkowski, nie miał nie wspólnego ze śmiercią 10 letniego MacDonella, za mordowanego w brutalny sposób ubiegłego lipca. Umierający Estkowski po odbyciu przytomności na kilka godzin przed śmiercią, zeznał, że w chwili popełnienia zbrodni na nieszczęśliwym chłopcu znajdował się w Fladford, skąd zmuszony był uciekać przed przesładowaniem swej żony. Estkowski zaprzeczył oskarżeniu chłopca, jakoby ich postępowaniem uświatłał z jego szaleństwa w zaroślach w pobliżu Szaasu Beach, a swoje dziwne postępowanie samotnika, zamieszkałego w zaroślach wytłumaczył przegryciem oddzielenia się od zięcia życia ludzkiego z odzyskaniem spokoju i równowagi duchowej, zamaganej długimi waśniami z żoną, przed którą zmuszony był się ukrywać zaled od siedmiu ludzi. Estkowski zmarł z ran zadanych sobie przez siebie samego podczas walki ze ścigającymi go policjantami.

ZAWIADOMIENIA

YONKERS, N. Y.

Posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego odbędzie się w piątek, dnia 22-go sierpnia, o godzinie 8.30 wieczorem, w lokalu pnr. 20 Croton Terrace. Prosimy szan. obywateli posiadających dyplomy obchodowe Dziesięcioletniej Rocznic Legjoni, aby je przynieśli dla ostępowania pieczęcią komitetu. Prosimy wszystkich członków o bezwarunkową obecność, ponieważ niezmienne ważne sprawy będą przedstawiane do załatwienia.

KOMITET.



Detektywi oglądają strzelbę znaną w domu Dra Thierry w Somerville, oskarżonego o zabici swego szwagra Dawida Nobla

PIKNIKI I BALE

Niedziela 24-go sierpnia

Jest dniem, jak każdy powinien sobie zapamiętać, albowiem w dniu tym komitet Okręgowy Zw. Soc. Pol. urządza ostatni w tym sezonie PIKNIK w znanym parku Liberty przy 6th i Vandervater Aves, Astoria, L. I. Dojazd nadzwyczaj dogodny ze wszystkich dzielnic New Yorku, Bronx, Brooklyna i okolicy. Komitet więc spodziewa się, że publiczność licznie się stawi na piknik. Dobra polska orkiestra zadowolony najwybredniejszych miłośników tańca. Komitet przygotowuje także grę i zabawy na świeżym powietrzu, dla każdego obywatela gości.

Dojazd: Z dolu miasta i Bronx brać górą kółko 2nd Ave. i na 57 ul zmienić do Astoria, i wysiąść na Grand Ave. lub subway do Grand Central i tam zmienić do Astoria i wysiąść na Grand Ave. Z Brooklyna brać tramwaj Cross-town lub Graham Ave do Long Island City i tam zmienić do Astoria i wysiąść na Grand Ave. gdzie będzie oczekiwał komitet.

Wielki Bal

Tow. Kółko Przyjaciół grupa 111 N. P. urządza wielki roczny bal na górnej sali Domu Narodowego 19-23 St. Marks Place, dnia 27 września 1924 r. Komitet już pracuje nad tem, aby bal ten był jak najbardziej urozmaicony. Kółko Przyjaciół spodziewa się, że znajomi i sympatycy przybędą gromadnie na bal, o co uprasza Komitet.

Pierwszy Bal

Pierwszy tegoroczny bal użrządza Polskie Towarzystwo Rzemieślników Budowlanych, w niedzielę, dnia 31 sierpnia, na sali Polskiego Klubu Demokratycznego. Muzyka pierwsza.

GDZIE JEST ZDROWIE?

Dlaczego posyłacie Wasze dzieci do szkoły?

Dr. B. S. Herben

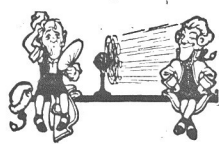
Jestem przekonany, że każdy z nas niechętnie odpowiadałby na to pytanie i nawet zdziwili się, że mu zadano podobne nieodroczne pytanie. Oczywiście każdy pragnie dać swym dzieciom jaknajlepsze wykształcenie, ażeby sobie mogły dać radę w świecie. Rodzice pragną, aby ich dzieci mogły posiąść wiedzę i naukę, która im pomoże do zdobycia środków do latwiejszego życia. Rodzice pochodzenia zagranicznego pragną, aby ich dzieci oprócz poznania historii przybranej ojczyzny, poznały także historię ojczyzny swych ojców.

Każda matka i ojciec pragną widzieć swe dzieci robiące jaknajwiększe postępy w nauce. Za chodź jednak pytanie, czy najbardziej kochająca matka stara się, by jej dziecko było zaopatrzone we wszystkie środki u- modliwające mu łatwiejsze pojmowanie zagadnień życia. Nie- wątpliwie każda kochająca matka pragnie, by dziecku swemu dostarczyć najwłaściwszego środka jakim jest należyte odżywianie.

Do dobrego zdrowia oprócz dobrego pożywienia, jest potrzebne jeszcze zdrowe świeże powietrze i przebywanie na łonie natury. Tego rodzice olbrzymiej większości dzieci nie mogą im dostarczyć w potrzebnej ilości, ze względu na połączenie z tem znaczne koszty. Dobrzy rodzice jednak w tym kraju mają tyle sposobności przez wyjazd poza granice miasta, umożliwić swym dzieciom codziennie, chociaż kil- kazgodzinne przebywanie na świe- zem powietrzu.

Niewątpliwie, że wszyscy rodzice to czynią, by uzbudzić swoje dzieci w lepsze zdrowie i siły do zbliżającej się pracy z nadcho- dzącym rokiem szkolnym.

Przyjemny Wietrzyk



Ochładzającym wietrzykiem mogą się zawsze cieszyć — nie zważając na upały — posiadacze elektrycznego wiatrak. Używanie oznacza różnicę pomiędzy wygodą a niewygoda podczas gorących dni w lecie.

Wiele różnych stylów i rozmiarów zobaczcie obecnie na wystawie w naszych salach Wystawowych, jakoteż w wielu składach przyrządów elektrycznych w całym mieście.

The New York Edison Company

DO WASZYCH USŁUG

Główna Biura: Irving Place i 15 ulica

Filje, gdzie przyrządy elektryczne jakoteż i sposób używania ich są demonstrowane dla wygody publiczności.

270 Canal St. 465 Broadway 141 East 124th St.
30 Norfolk St. 134 West 43rd St. 165 East 149th St.
10 Irving Place 151 East 86th St. 551 Tremont Ave.

Wszystkie biura (oprócz 10 Irving Place i 865 Broadway) są otwarte wieczornami

W nocy lub w nagłej potrzebie dzwonić:

Manhattan — Watkins 3000 Bronx — Mott Haven 1300

Smutna Kronika

BUFFALO, N. Y.

Nieszczęście pijaka

Niegościnnie przyjęto tutaj niejakiego Antoniego Ogrodowca, pochodzącego z Jersey City, N. J. Przyjechał tutaj za pracę lecz dostał się w tarapaty.

Pracował on w American Radiator Co. i tam został aresztowany, gdyż do pracy przyszedł pijany, jak nieszczęście. Gdy go przetrzymywano na stacji policyjnej, chciał się z rozpaczy widocznie powiesić na sznurówce od trzewików, lecz policjant przeszkodził mu w wykonaniu samobójstwa.

Odesłany następnie został do szpitala pod obserwację i teraz władze szpitalne oddały go wladzom do osadzenia z poleceniem jednak, aby nie zamknięto go w ciemnym więzieniu.

Sędzia Hager uważa go winnym, posłał nieobornika na dzień miesiąc na farmę karną, gdzie przy pracy na świeżym powietrzu powoli przyjdzie do zdrowia i wyleczy się z pijactwa.

Pomiedzy Władysławem Kinem i jego szwagrem Aleksandrem Wituskim z pn. 49 Wolt Ave., przyszło do pewnego nieporozumienia i wywiązała się kłótnia. Od słowa do słowa przyszło do bójk i Kin miał zadać poważną ranę szwagrowi, albowiem ugrzył go w lewe ramię i w twarz pod lewym okiem.

Na miejsce zjawili się policja i Władysław Kin osadzono na stacji policyjnej a Wituskiego odesłano do szpitala.

Kin, gdy zupełnie wietrzywie je, napewno żałować będzie swego niehonornego postępku. — Sprawa jego będzie rozpatrywana w sądzie miejskim.

WILKES-BARRE, PA.

Franciszek Gabryński lat 55 z Ashley i Thomas Hannan lat 45 z North River ulicy zostali zabici przez policję. Gabryński chciał sobie skrócić drogę przez jardy kolejowe lecz został naje- chany przez pociąg towarowy kolei New Jersey Central. Cia-

ło jego identyfikowała siostra. Ciało Hannana znalezione zostało na torach kolei Lehigh Valley, kilka stóp odległości od miejsca, gdzie znalazły śmierć dwie dziewczynki poprzedniego dnia. — Hannan został przejechany przez pospieszny pociąg prawdo podobnie.

Chłopiec fatalnie porażony zakończył życie

Czternastoletni Czesław Sławinski z Sugar Notch wpadł do otworu kopalni Lehigh Valley and Wilkes Barre Coal Company i poranił się tak fatalnie, że wkrótce potem zmarł. W miejscu gdzie zapadła się powierzchnia ziemi do kopalni rosną krzaki i nie można łatwo zauważyć otworu to też chłopiec, który zbierał czerwiec w tych krzakach nie zauważył otworu i wpadł głową na dół. Gdy go wyjęto po pewnym czasie był nieprzytomnym. Odesłano go natychmiast do Mercy szpitala gdzie egzaminacja lekarska stwierdziła — Co dalej?



DO POLSKI

Miesiące spędził rok w Polsce od- wiedzając krewnych i przyjaciół i według zeznań, przetrwał czas po- bytu tam, jeszcze na 3 miesięcy. Zdeklarował się do najbliższego burza United States Line, lub do lokano- go agenta po bliższe szczegóły.

Zaczęli szanujmy się z wspania- kami podrózkami na okrętach i. p. United States, cztery, wszędzie kultura, wyśmienita kuchnia, uprzej- me usługi, duże pokłady koncertu orkiestry.

UNITED STATES LINES

45 Broadway New York City

lub szpanując się do lokalnego agenta

Managing Operators for

UNITED STATES SHIPPING BOARD



Popularna Droga DO POLSKI

UWAGA!
Podług nowego prawa emigracyj- nego, każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, który chce odwiedzić amerykański kraj, musi wyjechać z tam- przejechać z powrotem w ciągu 30- ugnego czasu bez żadnych kłopotów. W tym celu podróżnicy z tam- nie- mogą skorzystać z przed wyjazdem i- wnie, powołanie władzy prze- tawiającej emigracyjne na se- i- United States, cztery, wszędzie kultura, wyśmienita kuchnia, uprzej- me usługi, duże pokłady koncertu orkiestry.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

77 Broadway N. Y. CHICAGO 340 Madison St. BOSTON 100 State St. MINNEAPOLIS 100 Hennepin Ave.

Powieść CÓRKA TUŚKI

Gabrjela Zapolska

(Głóg dalszy.)

— No, tak. Pan Zebrowski się zgadza. Wyprowadzalam mu. Jak Bozie Kocham! Tyko niech panienka udaje jeszcze, że nie wie nie. Resztę ja jeszcze wygadze.

— A gdzie panna Władzia taćle zobaczy?

Władzia uśmiecha się dziwnie.

— To już moja rzecz. Ja sam sposób znalazę. A resztę, czy to ja nie wiem kiedy panowie z biurów wychodzą.

Roześmiała się cicho.

— Co mu mam powiedzieć?

— Znowu...

— No, że go kocha się i że się będzie czekało.

— Tak, tak...!

— No, no...

— I żeby przyszedł przedko.

— Dobrze.

Marcysia otworzyła drzwi od pokoju. Władzia w jednej chwili zniknęła za progiem.

— Kto tu był? — spytała szeptem.

— Dziewczyna jakaś po kluczu od strychu — odpowiedziała prawie natychmiast Pita.

I powoli Pita zaczynała już kłamać bez zająknięcia.

Wieczorem tego dnia Pita zawięzła na błękitnej walcownicy. Leżąc już na swoim szczytku, całowała turkuskimi delikatnie i gorąco.

— Turkuski... to stałość — pomyślała i uśmiechnęła się lekko.

A potem przez myśl przesunęło się jej pytanie:

— Jak wyglądała jego babka, gdy się zaręczyła tym skromnym pierścieniem?

Ogarnął ją sen.

Do wnętrza małego saloniku, z którego nie ulotnił się jeszcze zapach naptaliny, spływa z oddali jakiś szczytny, a mimo to pełna gracji i dostojności. Mała szlafroczka z bawołem indyjskiej ozdoby na różnobarwne pasy. Sukienka rozkłada się z przodu na spódnice leucichnej, całej w falbanki, śnieżnej i delikatnej. Jak dwa skrzydła tęczoze fruwały polu sukienki za każdym ruchem panienki. Stalek głęboko wyścięty, a z niego jak z kielicha, ramionka białe i trochę ścięte, które spotyka się czasem po wiejskich dworach, niespodziewanie w obramowaniu dżiglowego, niezdolnego stary naczeka. Główna ta zda się za małą na smukłość korpusu, delikatnie zarysowana, ma pozór kwinty droższego i rzadkiego, osadzonego na giet-kieli lodowej.

Tworzący drobny odcień, warkocze feliksy dwoma półkami zakręcone koło uszu i obojone pękami drobnych różnych różowych wstążeczek. Cały pomiat kobiecością, załknie, nie poradnie, niewiadomemu smugę się ściele. Nie jest to „lalka”, lecz jest to coś pośredniego między lalką a kobietą. Lecz serce było po ściętych silnie sznurówko głośno i cichnie.

Serce!

Cien panienki w tęczywnym szlafroku planuje jak mglisty obłok wśród białeni pokrowcałi pokrytych mebli i uśmiecha się do Pity. Wyciąga rączki dobrze pielegnowane. Na paluszku „serdeczyni” ślad od cienkiego druczka.

— To ty — mówi przez sen Pita — to ty, babciu?

— Ja... Dawniej niezapominajka była tu, na tym placu.

Pita cał duszą jest przy lekcei postaci.

— Czy ten pierścioneł przynosi ci szczęście? — pyta nieśmiało.

Na twarzy słonecznego zjawiska pada cień. Jakby bratek załobny na grobie zerwany.

— Nie! — mówi głośnie i zasłoniwszy twarz rączkami odpływa w przestrzeń, nagle zmrozoną, owiana jakąś tragiczną rozpaczą.

Następnego ranka Pita myślała się tak, jak zawsze. W kuchni Marcysia wyszła do miasta, a dziewczyna robiła tam swą toaletę, stawiając przybory do mycia na ławce pod zlewem. Tego dnia zdziła z szyi pierścioneł, bojąc się zmoczyć wózkli. Położyła go na stole, kogo gębki i mydła.

— Tak mu będzie dobrze — uśmiechnęła się.

Zwracała się teraz do tej drobności jak do istoty żywej.

To jej sprawiło wielką pociechę. Chwile jeszcze chodzą po kuchni śliczna w swej kretownej w pascęski pój dźwięce.

Miała bardzo ładne pocięgie moralnie kobiety. Zaczynał ją oswiadać duchowy wózek, który, które czegoś pragnę i do czegoś tęsknił. „Tworzący ją polubiła i oczyszczały się wólkę. Zatrzymywała się przed lustrem Marcysia i chwilę wpatrywała się w siebie.

— Jakbym się zmieniła! — myślała.

W tej chwili otworzył się drzwi i do kuchni wszedł Tuśka. I ona była nieubrana, w matnie. I ona zmieniła się, lecz widocznie było, iż cierpie nie jej rwało ją raczej na szczyty i nie układało się jeszcze w szczytne linie, dające ciępiernu cęchy Dostojności.

Z pod oka spojrzła na Pitę i gwałtownie zawałowała:

— Dlaczego zbliżasz się do okna w koszuli? Podeszła do wodociągu, aby nabrać do szklanki wody i wózkęj! nał na leżący na stole pier-

Co to? — spytała, chwytając wózkę. Twarz Pity pokryła się rumieńcem. Chciała natychmiast skłamać, że pierścioneł należy do Marcysia, lecz kurcz schwylił ją za gardło.

Nie mogła.

Tuśka brwi zmarszczyła i chwilę się zastanowiła.

Tak, ona zna ten pierścioneł. Pamięta go dobrze jeszcze z Zakopanego. Porzucił nosił go przy zgarzku stanowczo. Raz nawet, gdy pytała go, co znaczy ten brzydko, ubogi klejnotek, nuszony, jako porte bonheur — odpowiedział:

— To byłby mój zaręczynowy pierścioneł, gdybym się żenił, ale ze wszystkich kobiet, jakie znam, pani jedna i moja matka jestestnie godnie nosić go. Tyko... że pani już się pospieszyła i nie czekała na mnie, a więc... L. c'est fini!

Byli wtedy w najbardziej stadium flirtu i od górną upadający zapach ropalanej w słodko kondrozyni...

Przypomnia to sobie Tuśka, trzymając w ręku pierścioneł.

— Ona tyko... powiedziała! Dziś ma ten pierścioneł. Ona też zaszcześnie przyczyna bólu który jej serce szarpie w kawały. Lecz czepia się jakiejś drobności, aby móg wyładować swój ból, bo czuje, że znieść go nie jest w stanie. W dzienniku niema wzmianki o pierścioneł. A więc Pita musiała dostać go teraz, teraz już, jakąś tajemną drogą... Ona musi się dowiedzieć skąd, jak.

Rzuca się ku córce, zapominając o godności — o majestacie tacierzyństwa.

— Skąd? skąd to masz?

Pita czoło, iż odpowiedzieć mus, tyle siły bije ku niej z głosu i wzroku matki.

— Odu... niego... — szepce cicho i ręce cieżnie do pierśi.

— Jak to dostałaś? Widziałaś się z nim?

— Nie!

— Kłamiesz!...

W Picie budzi się dziwna duma żobicia. Kłamstwo częste i ciągle nieważne, a przecież, gdy raz kobieta prawdę powie, a zarzuca jej kłamstwo, ogarnia ją rozpaczliwy szal, jakby przed nigdy niezłażoną obelgą.

— Nie kłamię!

— Idź! Nie wierzę ci... Powiedz... jaką drogą dostałaś do tego pierścioneł.

Pita myślała się niewiedziąca. Za żadną cenę nie wydała Władki.

— Przysiał mi...

— Przez kogo?

— Przez... poczęt...

Tuśka roześmiała się szczerze:

— Kłamiesz! kłamiesz!... To nie innego, tylko kogoś na tu u nas przekupioneł, Marcysia...

— Nie, nie...

— Nie!... Władka!

— Nie! nie!

Za pośrednictwem, za gorąco powiedziała to Pita. W tej chwili Tuśka zwróciła się, że wpadła na dobrą drogę.

— Ona... ona... ta nikczemnica, ta gadzina, ta złobota! O! od razu wiedziałam, że to ona przeciw mnie, a za tobą. Podła gadzina... żmija... — Mamciu! ona niewinna, to ja!

— Miliu!... Co się ci ciebie zrobiło?! Kłamiesz na każdym kroku... Zastęgujesz, żeby cię oddać do moralnie załobnianeł.

Cały dał Tuśka kręciła się po mieszkaniu i co chwila powracała do spyalnego pokoju. W szufladzie toaletki wrzuciła pierścioneł odebrany Pite, i ten ją ciągnął nieprzepartą ku sobie sile.

Otwierając szufladę i nie dotykając, patrzyła na to obrączkę. Pamiętała dobrze słowa Porzycykiego: „Pani jedna, matka druga, więcej nikt”. Wydały się jej wtedy fałszywym sentymentem. Potem, gdy się w nim rozszalała, zachwycąc się Teraz do nich dwóch przylżyła się jeszcze trzecia. I ta była właśnie prawdziwa, bo jej dostał się pierścioneł i dostał się jako zadatek ślubnej obrączki.

Pod wieczór rozdrążenił Tuśka wrosło. Uczuła, że jest bezsilna. Kilka słów, rzucanych przez Zebrowskiego, w których ten nieśmiało jak by popierał sprawę Pity, dopolemni miały. Zwróciła się, że odtąd będzie otoczona siecią sprzyjętę i podziemnej roboty. Wszyscy będą dopomagali Pite. Należało działać. Zwróć to wszyst ko do jednego cieżle.

Postanowiła zobaczyć się z Porzycykiem. Ubiara się Zebrowski wyszedł. Pita ceruje nadążając przez młode serwetę. Edek kręci się koło kredensu.

Tuśka woła syna:

— Edek! mów do niego — ja wychodzę na pół godziny, ty pilnuj Pity.

Lecz Edek stanowczo odmawia. I on wyjdę musi. Ma zgromadzenie. Koledzy się zbierają. Muszą się naradzić, powziąć postanowienie. Tak dalej iść nie może.

Tuśka brwi zmarszczył:

— Cóż to ty znowu jak Mundek?

Lecz Edek ramionami wzrusza.

— Jak Mundek? po babuku? nigdy! żadne sentymenty. To dobre dla nerwówców.

Od pewnego czasu pozuje na ślicznego ducha i ciatem.

(Głóg dalszy następo)

KORRESPONDENCJE

DLACZEGO TRZEBA SIĘ UCZYĆ?

W tych dniach zastój przemysłu, kiedy trzasko ludzi jest bez pracy, warto się zastanowić nad tem, czy należy porzucić się na czas po prawę i wtemczas iść do pracy, czy też wykorzystać chwilę i iść do nauki fachowej, nauczyć się dobrze pisać i tego rzemiosła.

Remontuło w jakiegokolwiek galei zapewnia człowieka dobre i stałe zajęcie. Faktiem jest bowiem, że mimo złych czasów, dobrze wykształconych i doświadczonych fachowców nie wydalono z pracy, prawie wszędzie ich zatrudniano.

Remontuło znowu zastój placu fachowców z placu prostego robotnika, aby przetrwać się o tem, że to kilka set dolarów wydanych na naukę fachowca zwróci się w formie lepszych zarobków. Gdy jeszcze wzmianka, że uważać ten fakt, że fachowiec zawsze ma szanse zostać kontraktorem, że ten otworzy własny warsztat pracy, a prostemu robotnikowi nie zostanie nic innego jak tylko kłócić z brzozy, — przekonamy się, że wycieł zrobiony w nas opłaca się wiedza.

Wzwaam za stworzenie polski listy wnego obywatela z Milwaukee. Wia nauka którego nie wymieniamy, gdyż takich jest wielu — i to samo cęka niejednemu, o ile nie wamino się do nauki.

„Czytałem dwie korespondencje Pana w Kurjerze Polskim, nawołujące do nauki i starania się o wiedzę, i z wielką przyjemnością się uczę”. Zwiększe Narodowy Punkt utrudniał mi Instytut Kłamiętny za to, aby wy i waze „cieli mogli sobie ko sztem małych wysiłków zabezpieczyć przyszłość przez naukę, ale się rozniła. Sukces jedyny może dać to, że człowiek dojdzie do 60 lat życia. Nie potrzebuje się obawiać, że go cęka „poor house”.

Stas jest tu zrozumiał, że jeśli dla swoich synów nie moiełsta postarać się o uniwersyteckie wykształcenie, to kosztom kilkuset dolarów potrzebnych na naukę i utrzymanie, modeł stać im techniczne i fachowe wykształcenie.

J. S. Kozacki, Dyrektor Instytutu Ros. (Cambridge Springs, Pa.)

FILADELFA I OKOLICE!

Pierwszy Polski Ogródek Dziecinny

Przy Narodowym Polskim Kościele św. Walentego na Frankfordzie, powstaje bardzo użyteczna i potrzebna instytucja dla małych dzieci. Od dawna już nosiliśmy się z projektem założenia ogródka dla dzieci, lecz warunki nie składyły się po temu.

Obecnie, chociaż czasy są trudne z powodu bezrobocia, rozpoczynam pracę, bo widzę konieczność potrzebę odcienienia małej dżiaty oieku. Wierzę w to, że publiczność polska poprze moje usiłowania tak moralnie, jak i też materialnie.

Na mój apel zawiązał się komitet z 121 członków parafii, który wziął sobie za zadanie finansowanie wszelkiej pracy związanej z opieką nad dżiatwą i młodzieżą. Kierownictwo nad ogródkiem dziecinnyim przyrzeka objąć pani Anna Nieniewska, która mimo nawasu pracy w dziedzinie muzyki, ochotnie stanęła do dzieła w pracy społecznej.

Ogródek dziecinny będzie otwarty z dnien 20 września. Do tego czasu przyjmują wpisy w każdy poniedziałek i czwartek wieczorem od godziny 7. Wasy się, którzy zechcą zapisać swoje dzieci, proszą się zgłaszać wcześniej, ponieważ ilość dzieci nieograniczona.

Ks. Br. Krupski, 2332 Margaret St.

KOMUNIKAT

Poszukiwani:

Sadowski Franciszek — ostatnio w Trenton, N. J.
Koskowska Emilia — pochodzi z Kaniawie, pow. Maków.
Jaremba Anastazy — ma przebywać w New York, poszukiwany przez Karla Kłamek.
Kochalski Jan — pochodzi z wsi Kaniawie, Warszawa, poszukiwany przez Anny Kochalskiej.



„5c. nie kupi więcej w żadnym innym sklepie”

To Wam powie każdy dobry kupiec.

I zgodzicie się z nim, gdy zagasicie nią, zinną jak lód, Wasze pragnienie, orzeźwi Was zupełnie.

Żaden inny napój nie da Wam tyle zdrowej przyjemności za 5c. Weźmijcie ze sobą kilka flaszek do domu. Miećcie ją pod ręką, gdy sami zapotrzebujecie, albo gdy przyjaciele wpadną.

Pijcie

Coca-Cola 5¢

Rozkoszna i Orzeźwiająca

The Coca-Cola Co., Atlanta, Ga.

Wiadomości z New Jersey

HOBOKEN

Przejechany przez auto

Podczas gdy czteroletni Józef Błukowski, cz. 25 Seaman Ave., bawił się na podwórku domu swych rodziców, w tym stępnego auta, James Lee, z pn. 283 St. Paul Ave., cofnął swym samochodem i przejechał go. Chłopczyk odstawiono do szpitala miejskiego, lekko ranego. Po opatrzeniu mu ran przez dr. Scotta, odstawiono go do rodziców.

Chłopiec polski poszukiwany

Policja tutejsza rozesłała wiadomość do miast okolicznych, że Nelson Błowski, lat 16, znikł z domu swych rodziców w dniu 9-go sierpnia i że nie daje o sobie żadnej wiadomości od tego czasu. Chłopiec poszukiwany, mierzy pięć stóp wysokości i ma 130 funtów wagi, jest jasnowłosy i ma bliznę na nosie. Gdy opuszczal dom, miał na sobie brązowe spodnie, niebieską koszulę, białe trzewiki sportowe i siwą czapkę.

NEWARK

Wycieczka Klubu Osiawitowego

Zanotujcie sobie! Nigdzie się tak chętnie nie ubawicie, jak na wspaniałej wycieczce, którą urządza Klub Polski Osiawitowy, dn. 1-go września (Labor Day) do gaju Patriotycznego w Kenilworth, N. J.

Początek wycieczki o godzinie 9-go rano, z lokalu Polskiego Klubu Osiawitowego, przy Court ul. i Belmont Ave. Kłoby sobie zczył sam na miejsce wycieczki dojechać, niechaj bierze Springfield Ave. tramwaj do 40ej ul. 40ta ulica do Stuyvesant Ave. do Chestnut ul., przy Colfax Ave. Stąd 6 bloków na prawo, gdzie będzie oczekiwał komitet, który wskaze miejsce wycieczki.

Do współdziatu w wycieczce, zaprasza całą Polonję Komitet. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, na piankę i dużej sal. Nadto, dla przyjemności wycieczkowców będzie różnych niespodzianek bez liku.

9-ty Roczny Piknik

Kółko Samokształceniowe A. Mickiewicza urządza w sobotę, dnia 23 sierpnia, w Polskim Parku, Speedway i 16. Ave., Irvington, N. J. 9-ty roczny piknik.

HARRISON

Do wszystkich Towarzystw

Zarządy wszystkich miejscowych towarzystw, proszone są o łaskawe przybycie w sobotę dn. 23 sierpnia br. do sal Sokola Polskiego o godz. 7:30 wieczorem.

ELIZABETH

Ostatni Piknik

W tym sezonie urządziła „lalka” Weteranów Armji polskiej w Elizabeth, piknik, który będzie w odbędzie w niedzielę, 24 sierpnia w parku Pizera.

Komitet energicznie pracuje nad uroczniczeniem zabawy na wolnym powietrzu, angażując występ akrobatów, w którym weźmie udział szampion 2-oj armji i inni, jak również odbędzie się gra w piłkę (Base ball), o szampionat pomiędzy klubami weteranów z Elizabeth.

Dla klubu żonatego rzucił będzie George Marczak, chwytacz, Stanley Krause, zarządca J. Marczak.

Oprócz tego, będą inne zabawy i rozgrywki.

Musyka doborowa, dobre napoje i smaczne przekąski.

Dojazd tramwajem „Aldene” zsięga na Galloping Hill, od tramwaju do parku będzie kursował omnibus, dowożąc gości bezpłatnie.

COMITET.

JERSEY CITY

ZAWIADOMIENIE

Klub Polsko Demokratyczny J. Wardy Gr. 3. S. S. Polski w Jersey City, odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 19-go sierpnia, b. r. w sali Donu Polskiego, 187 Brunswick ul. o godzinie 8-go wieczorem.

Obywateli Klubu mile widziani.

Z szacunkiem.

J. Średnicki, prezes.

CO TO BĘDZIE!

Harmoniki wynajmują autobusy, robią wielkie zakupy towaru i robiu usilne starania, aby pomieścić wszystkich gości, wybierających się na pierwszą okazyję sielankową w tym sezonie, do gaju ob. Lewandowskiego w Pine Brook, N. J. w niedzielę, dnia 24 sierpnia. Bilety prawie już wszystkie sprzedane.

COMITET.

JERSEY CITY

ZAWIADOMIENIE

Klub Polsko Demokratyczny J. Wardy Gr. 3. S. S. Polski w Jersey City, odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 19-go sierpnia, b. r. w sali Donu Polskiego, 187 Brunswick ul. o godzinie 8-go wieczorem.

Obywateli Klubu mile widziani.

Z szacunkiem.

J. Średnicki, prezes.

COMITET.

JERSEY CITY

ZAWIADOMIENIE

Klub Polsko Demokratyczny J. Wardy Gr. 3. S. S. Polski w Jersey City, odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 19-go sierpnia, b. r. w sali Donu Polskiego, 187 Brunswick ul. o godzinie 8-go wieczorem.

Obywateli Klubu mile widziani.

Z szacunkiem.

J. Średnicki, prezes.

COMITET.

JERSEY CITY

ZAWIADOMIENIE

Klub Polsko Demokratyczny J. Wardy Gr. 3. S. S. Polski w Jersey City, odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 19-go sierpnia, b. r. w sali Donu Polskiego, 187 Brunswick ul. o godzinie 8-go wieczorem.

Obywateli Klubu mile widziani.

Z szacunkiem.

J. Średnicki, prezes.

COMITET.

Harmoniki wynajmują autobusy, robią wielkie zakupy towaru i robiu usilne starania, aby pomieścić wszystkich gości, wybierających się na pierwszą okazyję sielankową w tym sezonie, do gaju ob. Lewandowskiego w Pine Brook, N. J. w niedzielę, dnia 24 sierpnia. Bilety prawie już wszystkie sprzedane.

...dzień, trzecie piętro,